



# DIALOG WIARY Z NAUKĄ I KULTURĄ

pod redakcją  
Barbary Bogołębskiej i Moniki Worsowicz



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

DIALOG WIARY  
Z NAUKĄ I KULTURĄ



WYDAWNICTWA  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

# DIALOG WIARY Z NAUKĄ I KULTURĄ

pod redakcją  
Barbary Bogołębskiej i Moniki Worsowicz

 WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu  
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2013

OŚRODEK BADAWCZY MYŚLI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO

Barbara Bogołębska, Monika Worsowicz – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny  
Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, 90-507 Łódź, ul. Gdańska 107

RECENZENT

*Janusz Nawrot*

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

*Danuta Bqk*

SKŁAD I ŁAMANIE

*AGENT PR*

PROJEKT OKŁADKI

*Barbara Gizejszczak*

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2013

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
Wydanie I. W.06378.13.o.K

ISBN (wersja drukowana) 978-83-7969-069-5

ISBN (ebook) 978-83-7969-331-3

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)

e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)

tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

Słowo wstępne .....	7
Stanisław Skobel – Francuski akcent w kontekście zwołania Soboru Watykańskiego II. Przyczynek do dyskusji w 50. rocznicę rozpoczęcia Vaticanum II .....	9
Zbigniew Nosowski – Kościół katolicki w Polsce po 1989 roku. Bliżej społeczeństwa czy bliżej władzy? .....	15
Alfred Wierzbicki – Wiara i kultura współczesna w myśli i posłudze arcybiskupa Józefa Życińskiego .....	25
Joanna Ślósarska – Figury sakralności w „przestrzeni niczyjej” .....	29
Andrzej Adamski – Refleksja teologiczna nad naturą Kościoła rzymskokatolickiego a jego wizerunek medialny .....	41
Ryszard Kleszcz – Filozofia a religia .....	61
Andrzej Perzyński – Kościół w społeczeństwie pluralistycznym. Na marginesie myśli ks. Józefa Tischnera (1931–2000) .....	79
Stanisław Skobel – Etyka czy moralność? Wędrówka intelektualna Karola Wojtyły – Jana Pawła II .....	89
Bogumił Gacka – Znaczenie osoby w teologii Josepha Ratzingera – Benedykta XVI .....	99
Witold P. Glinkowski – Człowiek – istota spoza kultury? .....	113
Elżbieta Stawnicka-Zwiahel – Wiara Jezusa a wiara w Jezusa. Krytyka wiary i światopoglądu św. Pawła (paulinizmu) w ujęciu Martina Bubera .....	125
Jan Wolski – Teologia moralna a bioetyka .....	147
Bibliografia .....	155
Noty o Autorach .....	163



Trwający w Kościele katolickim Rok Wiary skłania do podjęcia otwartego dialogu między rozumem a wiarą, przypomnienia świadków wiary, poznania dzieł sztuki sakralnej. Rok Wiary rozpoczął się w 50. rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II (zagadnieniu Vaticanum II, który był soborem o wierze, poświęcone jest jedno ze studiów). O dialogu wiary i rozumu, które się wzajemnie umacniają, pisał w encyklice *Fides et ratio* bł. Jan Paweł II. Także nowy dokument papieża Franciszka – *Lumen fidei* – nawiązuje do tego zagadnienia. Czytamy w nim m.in.: „[...] wiara wywiera dobroczynny wpływ na spojrzenie nauki: zaprasza ona uczonego, by pozostał otwarty na rzeczywistość z całym jej niewyczerpanym bogactwem. Wiara pobudza zmysł krytyczny [...]. Zachęcając do zdumienia wobec tajemnicy stworzenia, wiara poszerza horyzonty rozumu, by lepiej oświecić świat odsłaniający się przed badaniami naukowymi”. Encyklika ta wskazuje też na związek wiary i teologii.

Składające się na tom szkice i rozprawy naukowe zostały wygłoszone w ramach spotkań w Ośrodku Badawczym Myśli Chrześcijańskiej UŁ w latach 2010–2013 przez pracowników m.in. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Uniwersytetu Łódzkiego. Zbiór ma charakter interdyscyplinarny i obejmuje – ujętą z różnych perspektyw badawczych – tematyczną triadę: wiara – teologia – filozofia (antropologia, dialogika, personalizizm, teologia moralna, filozofia religii), a ponadto wkracza w socjologię religii, relacje między nauką i religią oraz wiarą i kulturą. Autorzy przypominają dorobek: Karola Wojtyły – Jana Pawła II, Josepha Ratzingera – Benedykta XVI, ks. Józefa Tischnera (doktora honoris causa UŁ w 1995 roku), abpa Józefa Życińskiego i Martina Bubera.

Zawarte w tomie rozważania są interesujące teoretycznie i dobrze sprobmatyzowane wokół tytułowego zagadnienia. Wyrażamy głęboką nadzieję na to, że tom powstały zbiorowym wysiłkiem stanie się skromnym wypełnieniem zaleceń Roku Wiary.

Redaktorki





Stanisław Skobel  
Uniwersytet Kardynała  
Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie  
Wydział Teologiczny  
Katedra Teologii Moralnej  
i Fundamentalnej

**Francuski akcent w kontekście  
zwołania Soboru Watykańskiego II  
Przyczynek do dyskusji  
w 50. rocznicę rozpoczęcia  
Vaticanum II**

Sobór Watykański II i jego dokumenty da się pełniej zrozumieć, jeśli zwróci się uwagę na kontekst historyczny tego wielkiego w życiu Kościoła w XX wieku wydarzenia i jego zbyt mało znane „obrzeża”. Sobór ten był wydarzeniem, które dla Polski z wielu względów nie zaistniało albo zaistniało tylko w niektórych aspektach w okresie, gdy się toczyły soborowe debaty. Zaistniał, jeśli chodzi o reformę liturgii, ponieważ zastąpił język łaciński, w którym ta dotychczas się odbywała, językami narodowymi, a także w dużej mierze zmienił formę celebracji liturgicznej. Ze względu na łatwo dostrojalne zmiany liturgiczne oraz oczekiwanie na ich wprowadzenie przez społeczeństwo polskie, w którym język łaciński nie był już powszechnie znany, reforma liturgiczna w Polsce była sukcesem. Sobór stał się niewątpliwie największym wydarzeniem w Kościele i dla Kościoła, w odniesieniu do jego przyszłości. Niektórzy spierają się, które wydarzenie było ważniejsze w XX wieku – Sobór czy pontyfikat Jana Pawła II? I tutaj wydaje się, że odpowiedź nasuwa się zupełnie jednoznaczna: za najważniejsze wydarzenie należy uznać Sobór, pontyfikat był już jego następstwem, a nie odwrotnie, dzięki Soborowi ten pontyfikat miał swój szczególny przebieg.

Skąd się wzięła idea Soboru Watykańskiego II? Wcześniej sobory zapoczątkowywała najczęściej wyjątkowa sytuacja, co niejednokrotnie wiązało się z pojawiającymi się w Kościele błędami. Papieże zwoływali sobory, żeby wysłuchać opinii o samych błędach, w celu wyjaśnienia spraw spornych. Stąd sobór był uważany za ważne ciało doradcze papieża, ciało traktowane jako zarządzające Kościołem w sposób zupełnie szczególny – przyjęte dokumenty soborowe były zatem głosem obowiązującym w Kościele.

Kontekst zwołania Soboru Watykańskiego II był nieco inny. Nie chodziło tutaj o wyjaśnienie sytuacji związanej z jakimś jednym, konkretnym błędem. W czasach sekularyzacji, a nawet dechrystianizacji – zjawisk bardzo widocznych już w wielu częściach świata, które najłatwiej można zdiagnozować patrząc na spadającą liczbę praktykujących katolików, a przede wszystkim dostrzegając ogromny spadek liczby powołań kapłańskich i zakonnych – wyzwaniem stała się konieczność nowego samookreślenia się Kościoła. To między innymi dlatego właśnie podjął on decyzje zupełnie nietypowe, a nawet wyjątkowe. Sobór Watykański II wydał dwa dokumenty o Kościele, co było czymś niespotykanym. Każdy sobór wydawał oczywiście jakiś mniejszy lub większy dokument o Kościele, żaden jednak tak jak ten nie wydał dwóch i to wielkich dokumentów o najwyższej randze – to znaczy dwóch soborowych konstytucji na temat samego Kościoła. Pierwsza to Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, druga jest zatytułowana Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*<sup>1</sup>. Dlaczego obie zostały poświęcone Kościołowi?

Dla zrozumienia tych dokumentów i docenienia ich wagi należy koniecznie przypomnieć postać wielkiego papieża XX wieku, błogosławionego Jana XXIII. Pan Bóg chciał, że nadal pozostaje on postacią wyjątkową – nawet jego ciało się nie rozkłada, mimo że został pochowany (jak mało który papież) w ziemi. Gdy był wybierany podczas konklawe, w Kościele uważano dość powszechnie, że po wielkim, długim, ale też związanym z kontrowersyjnymi ocenami historycznymi, trudnym pontyfikacie Piusa XII, należy wybrać papieża przejściowego – w starszym wieku, który co prawda nie zdoła zrobić nic wyjątkowego, ale za to nieco uspokoi panujące nastroje. Oczy i umysły elektorów na konklawe zwróciły się wtedy ku Angelo Giuseppe Roncallemu. Pochodził z Sotto il Monte we Włoszech, regionu ówczesnie raczej ubogiego. Przyszedł na świat w wielodzietnej rodzinie, a rodzice cieszyli się, że chciał się kształcić i wstąpił do seminarium duchownego – wtedy była to ogromna nobilitacja dla całej rodziny, również na ziemi włoskiej. Okazał się bardzo zdolnym, a jednocześnie niezwykle skromnym młodym człowiekiem. Jego biskup zaraz po święceniach kapłańskich uczynił go swoim sekretarzem. Po dalszych studiach w Rzymie, na które skierował go jego biskup, jako wyjątkowo utalentowany absolwent Papieskiej Akademii Dyplomatycznej A. Roncalli w krótkim czasie został nuncjuszem. I właśnie pełnienie obowiąz-

---

<sup>1</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja *Lumen gentium*, „Życie i Myśl” 1967, nr specjalny, s. 2–48; Sobór Watykański II, Konstytucja *Gaudium et spes*, tamże, s. 82–145.

Po roku 1989 autorytet Kościoła malał aż do roku 1993. Wtedy ponownie się odrodził i ustabilizował na wysokim poziomie. Wyniki badań cenionych polskich ośrodków badania opinii publicznej proces ten ukazują w sposób mierzalny, uchwytny narzędziami socjologicznymi, poprzez badanie zaufania do Kościoła jako instytucji. Tym zjawiskiem interesował się głównie Ośrodek Badania Opinii Publicznej, z kolei aprobatę dla działań Kościoła jako instytucji badało przede wszystkim Centrum Badania Opinii Społecznej.

Według OBOP, w roku 1989 poziom zaufania do Kościoła jako instytucji był bardzo wysoki. Potem nastąpił znaczący i bardzo szybki spadek, ale od końca 1992 roku znów można odnotować dość szybki jego wzrost. Później zaś utrzymała się zasadnicza stabilność. Ciekawe, dlaczego po spadku zaufania nastąpiło odwrócenie trendu?

Jeśli chodzi o ocenę działalności Kościoła w tym samym czasie, badał ją CBOS. Początkowo aprobata malała bardzo szybko: od poziomu blisko 90 proc. w roku 1989 do 38 proc. w roku 1993. Następował widoczny spadek ocen pozytywnych i bardzo szybki wzrost ocen negatywnych. W roku 1993 społeczny autorytet Kościoła był mocno nadwerężony – ocen negatywnych było więcej niż pozytywnych. Rok 1993 jawi się jako moment przełomowy – nastąpiło odwrócenie trendu. Później sytuacja znowu się ustabilizowała na wysokim poziomie – około 60–70 proc. ocen pozytywnych i dwadzieścia kilku procent ocen negatywnych. Warto zastanowić się, dlaczego następowały te dwa procesy – najpierw spadek, a potem wzrost ocen pozytywnych.

Jeśli chodzi o spadek, to od roku 1989 do 1993 występują cztery grupy przyczyn tego zjawiska. Część z nich można również zauważyć obecnie.

Pierwsza przyczyna ma charakter obiektywny. Socjologowie mówią o efekcie sufitowym, to znaczy, że wskaźniki nie są w stanie już wzrosnąć, bo wyżej jest już tylko sufit. Nie można oczekiwać, że w demokratycznym

Alfred Wierzbicki  
Katolicki Uniwersytet  
Lubelski, Wydział Filozofii  
Katedra Etyki

## Wiara i kultura współczesna w myśli i postudze arcybiskupa Józefa Życińskiego

Arcybiskup Józef Życiński czuł się świetnie w środowisku akademickim, był chętnie zapraszany na spotkania, sesje, konferencje. To, co wnosił jako prelegent i autor, to niesłychana zdolność do łączenia rzeczywistości, które na ogół są od siebie bardzo odległe. Wiek XX na pewno nie należy do tych stuleci, w których wiara i kultura są sobie bliskie. To oddalanie zaczęło się już dużo wcześniej, z początkiem nowożytności, ale w XVII–XVIII wieku chyba nikt nie przypuszczał, że te światy będą się tak bardzo rozchodzić. Sobór Watykański II dokonał wiele, żeby znaleźć język, którym można mówić do świata, ale też żeby komunikat zwrotny płynął od świata. Jakie zatem rzeczywistości łączył abp J. Życiński?

Miał dwa doktoraty – z teologii i z filozofii. Ten drugi dał mu bardzo dobre narzędzia. W Krakowie zetknął się z ks. Kazimierzem Kłósakiem (bardzo ważne nazwisko w filozofii chrześcijańskiej lat pięćdziesiątych–sześćdziesiątych XX wieku). Ksiądz Kłósak był wychowankiem Lwowa. W bardzo nowoczesnym tomizmie lwzańskim zakładano, że trzeba asymilować współczesne nauki empiryczne, przede wszystkim nauki przyrodnicze. Ksiądz Kłósak z entuzjazmem studiował fizykę i biologię. Później, kiedy wrócił do Krakowa, wybuchła wojna, ale zaraz po jej zakończeniu jego wykształcenie filozoficzne posłużyło do wypracowania nowego typu dialogu z marksizmem. Marksisci tamtego czasu, zresztą trochę pod wpływem Fryderyka Engelsa, bardzo często przedstawiali marksizm jako światopogląd naukowy. Choć u samego Karola Marksa nie ma tej orientacji scjentyistycznej, to jednak u wielu marksistów lat pięćdziesiątych była ona wyraźnie obecna. Ksiądz Kłósak bardzo żywo angażował się w polemiki i dyskusje, ale też prowadził bardzo solidne seminarium, które wtajemniczało w nauki empiryczne, w nauki przyrodnicze.

Młody Józef Życiński właśnie na tym seminarium zetknął się ze współczesnym przyrodoznawstwem. Później spotkał księdza Michała Hellera i pierwsze swoje prace pisał wspólnie z nim. J. Życiński zdobył

Andrzej Perzyński  
Uniwersytet Kardynała  
Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie  
Wydział Teologiczny  
Katedra Teologii Pozytywnej

## Kościół w społeczeństwie pluralistycznym. Na marginesie myśli ks. Józefa Tischnera (1931–2000)

### ||| Wprowadzenie

W świecie coraz bardziej pluralistycznym, pięćdziesiąt lat po II Soborze Watykańskim, po wielkich papieżach XX wieku, po rachunku sumienia Kościoła – otwartość należy do natury Kościoła, jest niezbędnym wyrazem katolickiej ortodoksji, jest sposobem na bycie chrześcijaninem dzisiaj.

„Kościół otwiera się na świat nie po to, żeby zdobyć zwolenników” jako instytucja dążąca do sprawowania władzy – podkreśla Benedykt XVI – lecz po to, „żeby prowadzić ich do odnalezienia samych siebie” i w ten sposób doprowadzić ich do odkrycia Boga. „Nie chodzi tu o znalezienie nowej taktyki, aby Kościół na nowo wylansować. Chodzi przede wszystkim o odrzucenie tego wszystkiego, co jest jedynie taktyką, i o dążenie do pełnej szczerości”<sup>1</sup>.

„Uważam – pisał ks. Józef Tischner – że »społeczeństwo otwarte« nie jest zagrożeniem dla chrześcijaństwa, ale ogromną szansą. Chrześcijaństwo mogło się rozpowszechnić w cesarstwie rzymskim, ponieważ natrafiło w nim na społeczeństwo na swój sposób »otwarte«. Natomiast nie przebiło się do społeczeństw »zamkniętych«”<sup>2</sup>.

Podobnie myślał pół wieku temu Juliusz ESKA, gdy przestrzegał, „aby »otwartość« – słowo ponętnie brzmiące dla człowieka naszych czasów – nie oznaczało schlebiana modzie, ale coś dużo głębszego, czym się nie reklamuje samego siebie, ale czym się przede wszystkim żyje”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> B e n e d y k t XVI, *Przemówienie podczas spotkania z katolikami zaangażowanymi w Kościele i społeczeństwie*, Fryburg Brezgowijski, 25.09.2011, zob. [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/przemowienia/niemcy2011\\_zaaangazowani\\_25092011.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/niemcy2011_zaaangazowani_25092011.html) [dostęp: 15.07.2013].

<sup>2</sup> Cytat za: W. B o n o w i c z, *Ks. Józef Tischner*, Warszawa 2007, s. 431.

<sup>3</sup> J. E s k a, *Kościół otwarty*, Warszawa 1963, s. 97.

Stanisław Skobel  
Uniwersytet Kardynała  
Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie  
Wydział Teologiczny  
Katedra Teologii Moralnej  
i Fundamentalnej

**Etyka czy moralność?  
Wędrówka intelektualna  
Karola Wojtyły - Jana Pawła II**

Podjęty temat jest aktualny, dlatego że beatyfikacja Jana Pawła II, a wkrótce na pewno i kanonizacja, ma dla większości Polaków przede wszystkim wymiar hagiograficzny. Jest to papież Polak, który rozświetlił Polskę w świecie, więc wdzięczność wyrażana w sposób uczuciowy jest czymś zupełnie zrozumiałym. Nie jest to jednak motyw wystarczający do tego, żeby rozświetlić Jana Pawła II nie tylko w świecie chrześcijańskim, ale również pozachrześcijańskim. A przecież patrząc na fakty z jego życia, widać w nich sporo elementów wykraczających poza chrześcijaństwo wąsko rozumiane. Jego konsekwentnie prowadzony dialog międzyreligijny spotykał się z różnym przyjęciem, nawet wśród najbliższych współpracowników, w tym jego następcy, późniejszego papieża, wtedy prefekta Kongregacji Doktryny Wiary – kardynała Josepha Ratzingera. Przeciwstawiał się on tzw. spotkaniom w Asyżu z przedstawicielami innych religii, a szczególnie wspólnej modlitwie, widząc w tym zagrożenie synkretyzmem. A jednak dialog ten trwał i rozwijał się. Papież życzliwie dostrzegał ludzi spoza chrześcijaństwa obok siebie – przedstawiciele innych religii, ludzi niewierzących, deklarujących się czasem jako agnostycy. Zapraszał ich, słuchał, wyrażał niejednokrotnie podziw dla ich pracy i myśli.

Warto zatem, jak się wydaje, przedstawić wędrówki intelektualne Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Zwłaszcza teraz, patrząc już *ex post* na wydarzenia z jego życia, można dostrzec jego aktywność intelektualną wyrażającą się w wielu pracach podejmowanych od wczesnej młodości aż po wiek bardzo sędziwy. Można tu zauważyć wiele prawidłowości i to tak istotnych, że tworzą obraz prawdziwej wędrówki intelektualnej człowieka poszukującego prawdy.

Najpierw chciał zostać człowiekiem teatru czy też zająć się dociekaniami filologicznymi. Stało się tak – jak sądzę z wyroku Opatrzności

Bogumił Gacka, MIC  
Uniwersytet im. Kardynała  
Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie  
Wydział Teologiczny  
Katedra Personalizmu  
Chrześcijańskiego

## Znaczenie osoby w teologii Josepha Ratzingera - Benedykta XVI

W swojej autobiografii zatytułowanej *Aus meinem Leben* (Moje życie) kardynał Joseph Ratzinger napisał: „Spotkanie z personalizmem, który później znaleźliśmy wyjaśniony z ogromną i przekonującą siłą u wielkiego myśliciela żydowskiego Martina Bubera, było wydarzeniem, które głęboko nazaczyło moją duchową drogę, nawet jeśli personalizm, w moim przypadku, wiązał się, niemal samoistnie, z myślą świętego Augustyna, który w *Wyznaniach* wyszedł mi naprzeciw w całej swej namiętności i ludzkiej głębi”<sup>1</sup>.

Jakie znaczenie ma zatem osoba w teologii Josepha Ratzingera – Benedykta XVI? Jak pojmuje osobę były Prefekt Kongregacji Nauki Wiary, najbliższy współpracownik Jana Pawła II, Wielkiego Personalisty? Jak rozumie teologię niedawny Przewodniczący Międzynarodowej Komisji Teologicznej? Dlaczego Ojciec Święty Benedykt XVI uważa, że głównym problemem współczesnej cywilizacji jest „słabe pojęcie osoby”<sup>2</sup>? Oto doniosłe pytania współczesnego człowieka w dobie globalizacji i personalizacji (*Gaudium et spes*, 6).

U kresu swego pontyfikatu, w czasie jednej z ostatnich pielgrzymek do młodych w Szwajcarii Jan Paweł II powiedział w Bernie 5 czerwca 2004 roku: „Chrześcijaństwo nie jest jakimś rodzajem kultury czy ideologii, systemem wartości i zasad, nawet bardzo wzniosłych. Chrześcijaństwo to Osoba, obecność, oblicze: to Jezus, który daje człowiekowi sens i pełnię życia”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Por. J. R a t z i n g e r, *Moje życie*, przeł. W. Wiśniowski, Częstochowa 2005, s. 50.

<sup>2</sup> B e n e d y k t XVI, *Osoba ludzka sercem pokoju*, Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na XL Światowy Dzień Pokoju, 1.01.2007, „L’Osservatore Romano” 2007, 28, nr 2, wyd. pol., s. 4–9.

<sup>3</sup> J a n P a w e ł II, *Wstań, słuchaj, ruszaj w drogę!*, „L’Osservatore Romano” 2004, 9, wyd. pol., s. 14.